



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Cena prenumeraty: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową Mk. 11, bez odnośnienia Mk. 10. CENA POJEDYŃCZEGO NUMERU 50 FENIGÓW.

Ceny ogłoszeń: za wiersz petiitowy jednorazowy na I kol. Mk. 4.0 na II i III kol. Mk. 3.00, na IV kol. Mk. 2.00. Ogłoszenia drobne po 40 fenigów za wiersz.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA, ul. Penny Marji № 38 Telefon № 58. Skrzynka pocztowa № 25

Kino-Teatr „NOWY”
w CZĘSTOCHOWIE ul. P. MARYI № 43.
TELEFON 334.

Program od poniedziałku d. 8 Marca r. b. i dni następných.

Zdobycwca serc niewieścich

Dramat w 6-iu aktach.

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyr p **Czesława Kaukala.** Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5-ej, w soboty o godz. 4-ej, a w niedziele i święta o godzinie 3-ej po południu.

Uchwały Rady Najwyższej.

Obrady londyńskie Rady Najwyższej zostały skończone. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w Rzymie. Na pierwszym planie znajdują się kwestje natury finansowej i gospodarczej, które będą zestawione w formie manifestu. Manifest ten będzie ogłoszony po aprobacie przez Milleranda. Składa się on z dwóch części. Pierwsza posiada charakter historyczno-polityczny, druga zaś rozważa poszczególne kwestje finansowe i gospodarcze i podejmuje dokładne decyzje w sprawach monet, kursów weksłowych i transportów.

Korespondenci pism paryskich podają o treści manifestu następujące szczegóły: Pierwsza część manifestu głosi, że Niemcom mają być dostarczone większe ilości surowców: koalicja ma współdziałać przy odbudowie Niemiec, porle ważać na odbudowa ma ważne znaczenie dla Europy Odbudowa zniszczonych kolic Belgii i Francji ma być uważaną za kwestję międzynarodową. Koalicja weźmie w tej odbudowie udział.

Równowaga gospodarcza Europy nie będzie mogła być przywrócona tak długo, jak długo Niemcy i Francja nie będą mogły na nowo podjąć przedwojennego życia gospodarczego.

Najważniejsze postanowienia części drugiej są: stworzenie wspólnych podstaw finansowych państw europejskich, utworzonych przez konferencję państwa. Międzykoalicyjne zarządzania, celem stabilizacji kursów przemysłowych. Dalej obejmuje część ta ważne wskazówki co do wyzyskiwania sił wodnych.

Korespondenci dodają, że wyciąg ten jest tylko stąbym obrazem dzieła, zakreślonego na szeroką skalę, a które przeznaczone jest do wywołania bezpośrodkowego spadku cen i do rozwoju nowego życia finansowego i gospodarczego w Europie.

Srodowe posiedzenie Rady Najwyższej poświęcone było dyskusji nad ra-

portem marszałka Focha co do pewnych represji wojskowych względem Turcji. Według londyńskiego korespondenta „Petit Journalu” projektowana była międzysojusznicza okupacja wojskowa terytorjum nad brzegami Bosforu, morza Marmara i Dardanell, oraz zakaz posiadania przez przyszłą Turcję armji, umożliwiającej nową zdradę. Rada nie przyjęła wszystkich propozycji Focha, przesłała mu natomiast do oceny kilka innych wniosków wojskowo-technicznych.

Warunki pokoju z Turcją zostały już prawie ustalone. Mimo oporu opinji publicznej, nie zmieniono decyzji, co do pozostawienia Konstantynopola pod władzą sultana. Stanowisko państw sojuszniczych względem Rosji nie uległo zmianie. Nitli poparł Lloyd Georęa w tendencji zbliżenia się z Rosją. Zgadza się na ustępstwa dla Niemiec, Nitli wyraził życzenie całkowitego odnowienia stosunków z Rosją nawet sowecką, co do Niemców jednak Nitli żąda, by komisja repartycyjna natychmiast określiła należności, przysługujące od Niemiec w granicach „rozumných”. Czas — oświadczył Nitli — wymaga rewizji warunków pokoju z Węgrami. Zwzwyższy, że 3 miliony Węgrów zamieszkuje terytorja ustąpione Rumunii i Czechosłowacji, Nitli żąda zwrotu tych terytorjów Węgram, Francja opleca się temu żądaniu.

Między delegatami przyszło do różnicy zdań z powodu propozycji włoskiej, domagającej się, aby traktat pokojowy został zmieniony na korzyść Węgier, o ile dotyczy granicy czesko-słowackich, rumuńskich i jugosłowiańskich. Przedstawiciel angielski popierał te propozycje, podczas gdy przedstawiciel francuski założył przeciw nim sprzeciw.

Delegaci angielscy zwrótili uwagę na nadużycia węgierskie w zachodnich komitatch węgierskich i zażądali natychmiastowych represji.

dukcja nie zaspakaja potrzeb, od maja jednak zaczyna nadchodzić transporty zagraniczne, które mają być zakontraktowane i wysłane z Ameryki, nie można jednak uniknąć trudności transportowych i ogromnych kosztów przewozu, w czem nam będzie jednak pomocna pożyczka zagraniczna. Potrzebujemy 400 tysięcy ton ziarna, dotychczas zakontraktowano 100 tys. O podwyższeniu kontyngentu kartkowego nie może być mowy do nowych zbiorów. Zajęcie zapasów lichwiarskich nie wiele może wpłynąć w tym względzie rząd jednak zastanawia się nad wystąpieniem z wnioskiem radykalnym i przedłoży projekt ustawy o sekwestrze zboża. Większość przyjęcia wniosku jest zapewniona chodź jednak z zgodę stronniczo ludowych, które żądają cen wyższych, odpowiadających kosztom produkcji.

Uruchomienie przemysłu przedstawia się lepiej.

Organizuje się przemysł włókienny, zatrudniający obecnie 40 procent robotników. Zakłady hutnicze i kopalnie nie mają bezrobotnych. Produkcja węgla jest niewystarczającą i nie poprawi się przed zajęciem Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Potrzeba nam około 1 i pół do 2 milionów ton miesięcznie. Dotychczas dostarcza nam Górny Śląsk 250 tys., nasze kopalnie 500 tys., Śląsk Cieszyński 90 tys., razem 840 tys. ton, co oznacza ilość mniejszą od połowy potrzebnej dla kolei i przemysłu. Zapasy, będące na składzie, są już na wyczerpaniu, gdyż sprawnosć kolei się zwiększa.

Liczba bezrobotnych maleje, plany min. robót publicznych są realizowane, a w lutcu będzie tylko niewielu bezrobotnych.

W taborze kolejowym mamy 60 tysięcy wozów, potrzeba zaś 150 tys. Z lokomotywami jest gorzej, administracja jednak się poprawia, zatorów nie ma, a Królestwo, Poznańskie i Mała polska idą ku lepszemu wyzyskaniu taborów. Na ziemiach wschodnich ruch jest uregulowany, wozów dostarcza nam nasze fabryki i zagranica, kilkanaście tysięcy wozów zaś otrzymamy od Niemiec, którzy zabrali wozy ustępując z Pomorza. Raport min. kolei stwierdza, że praca jest wyjątkowa, administracja się poprawia, postęp jest widoczny.

Urządzenie województw poprawi unifikację urzędów. Dotąd każde ministerstwo miało osobnego delegata, co miało złe następstwa. Obecnie urzęd-

nicy powiatów będą podporządkowani staroście, a organizacja województw poprawi rzecz radykalnie i odciąży ministerstwo spraw wewnętrznych.

W przyszły poniedziałek w Radzie ministrów wniesiony będzie projekt ustawy o rozgraniczeniu kompetencji władz centralnych. W ten sposób ustanie niewłaściwość, że ten sam dział administracyjny oddany był kompetencji kilku ministerstw co pociągało za sobą kolizje, pochłaniało dużo czasu i nerwów. Dalszym środkiem uregulowania administracji będzie pragmatyka państwowa, wniesiona w połowie marca w Radzie ministrów. Prezydent ministrów stwierdza, że w sprawach administracji wychodzimy z zamieszania.

Amerykańska pożyczka przyniesie nam 100 milionów dolarów, a może nawet i ćwierć miliarda. Pożyczkę wewnętrzna poleci się szczególnej uwadze ludności, a jeśli się nie uda, ściągnię ją w drodze przymusowej.

Eksport nafty jest uporządkowany, wyniki finansowe dotychczas niewielkie, ale w przyszłości dochód skarbu będzie znaczny. W celu eksportu drzewa utworzono urząd handlowy eksploatacji lasów, co zapowiada bardzo duże dochody, mogące decydować o znacznej poprawie waluty.

Cukier będziemy mogli eksportować do Francji i Niemiec. Węgiel, cukier i drzewo podniosą doskonale nasze finanse.

W sprawie zawarcia pokoju prezydent ministrów stwierdza, że mimo sprzeczność poglądów, linia wytyczna wspólna wypadła zgodnie, a w dążeniach Sejmu, Naczelnika Państwa i Radu na przyszłość różnic nie ma.

Na pytanie dziennikarzy w sprawie ziem wschodnich oświadczył prezydent ministrów, że ziemie te zarządzane są dotychczas przez Naczelnika Dowództwo. — Naczelnik Państwa okazuje skłonność pozostawienia dotychczasowego zarządu, ale oddania go pod kompetencję Rady ministrów.

W sprawie papieru gazetowego prezydent ministrów zakazuje eksportu, poprzez dostawę węgla do naszych fabryk i postara się o dostawę papieru z fabryk górno-śląskich, w czem pośredniczy poseł Korfany.

Konferencja z przedstawicielami prasy trwała 2 godziny i zrobiła wrażenie, że prezydent ministrów jest świadom celów i środków do ich zrealizowania.

Premier Skulski

o zadaniach polityki państwowej

Prezydent ministrów p. Skulski w sali Rady ministrów przyjął przedstawicieli prasy i roztoczył poglądy o zarządzeniach w sprawie poprawy stosunków ekonomicznych i administracyjnych w państwie. Wywód zaznaczył się jak wszystkie poprzednie trzeźwością sądu i realnym pojmowaniem ce-

lów i środków działania. Prezydent ministrów usprawiedliwiał się, że nie odbył wcześniej konferencji z przedstawicielami prasy, chodź to mu jednak o to, by zorientować się w sytuacji. Obecnie możliwe jest jednak wytuszczenie problemów dążących do poprawy w sprawach aprowizacji, uruchomienia przemysłu, zatrudnienia bezrobotnych, powiększenia taboru kolejowego, reform administracyjnych, poprawy finansów i kwesycie ujęcie sprawy pokoju. Stan aprowizacji nie jest dobry, pro-

TELEGRAM:

Z powodu nieprzewidzianej przeszkody, przybywam do Częstochowy dopiero we wtorek 9 Marca r. b., punktualnie o godzinie 17-ej.

LALKA.

O ROKOWANIACH Z BOLSZEWIKAMI POD PRESJĄ MOWY BYĆ NIE MOŻE.

Naczelnik Państwa i wódz naczelny armii polskiej, Józef Piłsudski, zabrał w ostatnich dniach głos w sprawie wojny i pokoju z Rosją sowiecką, udzielając wywiadu redaktorowi naczelnemu „Journal de Pologne”.

Oczywiście, Naczelnik nie mówił nie o warunkach pokojowych, gdyż sprawa ich sformułowana dopiero się waży, natomiast wypowiedział szereg uwag, które donośnym echem rozbrzmiały po kraju. Jest w spóźnionych słowach Piłsudskiego wielka moc, wielkie zaufanie do sił Polski, do armii polskiej i ducha narodu, wielka pewność zwycięstwa dobrej sprawy.

Ta pewność zwycięstwa, to zaufanie do własnych sił żywym echem odbije się w każdej piersi polskiej, albowiem znamy cenę słów Naczelnika, za którymi w ślad idą czyny. Wiemy, że człowiek, który z garścią młodzieży wypowiedział wojnę Rosji, gdy stała u szczytu potęgi, pewną dłoń poprowadzi Polskę w przyszłość, gdy ma milion bagnatów na zawołanie i cały naród za sobą.

Warszawa. Redaktor „Journal de Pologne” w Warszawie zamieszcza treść wywiadu, jaki miał z Naczelnikiem państwa Józefem Piłsudskim w sprawie pokoju z bolszewikami. Naczelnik państwa między innymi oświadczył:

Polska pragnie pokoju, naród polski jest pokojowo usposobiony. Dowodem tego jest zgoda na dyskusję pokojową z bolszewikami. Nie godzimy się jednak na rokowania z pogroźkami.

Nie chciałem wyzyskiwać naszej pomocy w sytuacji strategicznej, nie chcia-

łem przemawiać argumentem naszego oręcza, nie chciałem pokoju narzuconego przez bagnety i działa, niestety, to, co teraz widzimy, wskazuje, że bolszewicy chcą nas zająć na Estonii, w tym iść pokój siłą...

Nie jestem człowiekiem, z którym można dyskutować, kładąc mu nóż na gardło. Tę opinię podziela cała Polska...

Bolszewicy gromadzą wielkie siły na naszym froncie. Myślę, że jeśli sądzi, że nas zastraszą.

Nasza armia jest gotowa. Agitacji bolszewickiej nie boję się w Polsce, bo jako sąsiedzi widzimy jaskrawe rezultaty polityki bolszewickiej.

Co do polityki aliantów wobec Rosji, oświadczył Piłsudski, że nie chce wypowiadać gorzkich słów. Najgorszą jest polityka zygżaków.

Na zadane pytanie o znaczeniu pobytu w Warszawie pełnomocnych delegatów krajów nadbałtyckich, odpowiedział Naczelnik Państwa:

Nie chcemy rozpocząć rokowań z Rosją, bez zapoznania się z zapatrywaniami i sposobem patrzenia na te kwestie tych wszystkich, którzy są najbardziej zainteresowani kwestją rosyjską.

Konferencja warszawska to pierwszy krok w kierunku zjednoczenia się państw Wschodu. Polska powraca do swej roli historycznej.

W końcu Naczelnik Piłsudski jeszcze raz podkreślił, że o rokowaniach z bolszewikami pod presją mowy być nie może, ofensywy bolszewickiej nie obawia się zupełnie, albowiem jest pewny swojej armii.

BOLSZEWICY NIE SĄ ZDOLNI DO POWAŻNEJ OFENZYWY.

London. W tutejszym dzienniku „Daily News”, pojawiły się dwa następnego artykuły p. Lincolna Eyre, specjalnego korespondenta amerykańskiego dziennika „New York World”, wyopieczony jak poprzednie, w drodze telegraficznej. P. Lincoln Eyre zaczyna od tego, że wobec trudności ekonomicznych bolszewicy przestali przechwalać się zwycięstwami swojej armii.

„Oni nie mogliby — są słowa amerykańskiego korespondenta, który te artykuły pisze swobodnie, bo już po przebyciu granicy rosyjskiej — nawet gdyby chcieli poprowadzić jakieś na szerszą skalę ofensywy przeciw Polsce, lub przeciw któremukolwiek z sąsiadów, gdyż

narodowi brak siły przemysłowej do zniszczenia takiego przedsięwzięcia. Cała Rosja, kiedy ją opuszczał, wycekiwała gorączkowo ostatniego wyroku koalicji w sprawie postanowionej przez Najwyższą Radę zniesienia blokady.

Problematyzm żywnościowy jest ohdyne ostry, pisze dalej korespondent, dodając, że w Moskwie, Piotrogradzie i innych centrach przemysłowych 8 milionów ludzi pomarła, ale nieuchronnie umiera z głodu. Do tego dołącza się brak opału, tak, że śmiertelność w Moskwie wynosi 30 proc. ludności, a równocześnie od strony Syberji zbliża się tyfus, który zdziesiątkował armię Kozłacka i przeciw któremu można się bronić tylko kwartanantą.

POLITYKA ANGLI WOBEC POLSKI.

Anglia zachęca bolszewików
Korespondent iparyski „Gazety Warszawskiej” dał w najświeższych swych korespondencjach ciekawe oświetlenie stosunku Angli do Polski. Z wywodów jego wynika, że „zaprzężona” Anglia prowadzi wobec nas politykę w najwyższym stopniu nieprzyjazną. Bonar Law oświadczył, abyśmy prowadzili z bolszewikami wojnę lub zawierali pokój na własną rękę, więc zostawia nam sam na sam z bolszewikami.

Lloyd George oświadcza, iż w razie ofensywy przeciw bolszewikom nie udzie li nam żadnej pomocy, a więc dodaje bolszewikom animuszu. Londyn obiecuje nam pomoc, ale tylko w razie, gdybyśmy byli zaatakowani przez bolszewików wewnątrz naszych „słusznych granic”, a więc zachęca najwyraźniej bolszewików do uderzenia na nas i wyparcia wojsk polskich z całej Litwy, Białorusi, Wołynia, Podola i Galicji wschodniej.

dlaczego życzy sobie tego Lloyd George? Bo Anglia nie chce dopuścić do tego, aby Polska była mocarstwem wielkim, silnym i mocnym prowadzącą własną, niezależną politykę. Anglia te-

do ofensywy przeciw Polsce go nie chce, bo taka silna Polska mogłaby Niemcom zamknąć drogę na wschód, którą im poprzez Prusy Królewskie z takim trudem Lloyd George torował, a w takim razie Niemcy straciłyby możliwość ekspansji na lądzie, mogłyby pomyśleć znów o ekspansji na morzu, gdzieby spotkać się musiały z Anglią.

Taki jest główny powód wrogości stosunku W. Brytanji względem nas w całym szeregu najważniejszych spraw państwa naszego dotychczas (Gdańsk, Śląsk Górny, Galicja Wschodnia i t. d.) Taki jest również powód dwuznacznego stosunku W. Brytanji do sprawy naszego pokoju z bolszewikami.

Ale jest jeszcze powód inny. Oto jasnym jest, że Anglii mają interes w tem, aby odciągnąć wojska bolszewickie z nad granicy Afganistanu, Persji i państw kaukaskich na granice Polski. Stąd owe dwuznaczne oświadczenia angielskich mężów stanu, stąd owe zastrzeżenia, że Polska otrzyma pomoc wówczas tylko, kiedy będzie zaatakowana „wewnątrz swych słusznych granic”. Choć o zachęcenie bolszewików do ofensywy na Polskę. Tego wymaga interes

Anglii, któremu Lloyd George nie waha się poświęcić Polski. Wobec tak zdradzieckiej polityki angielskiej, zdradzieckiej nie tylko wobec Polski, ale także wo-

bec Francji; korespondent „Gazety Warszawskiej” radzi robić z bolszewikami „pokój” bez żadnych pośredników.

AMNESTJA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Sosnowiec. Komisja koalicyjna na Górnym Śląsku, obejmując rządy na terenie plebiscytowym, ogłosiła amnestję dla przestępców za przewinienia, popełnione na Górnym Śląsku do dnia 11-go lutego 1920 roku.

Art 1 rzy mówi: Z zupełnej amnestji korzystają: ci przestępcy polityczni, którzy w ostatnich 5 u latach nie byli karani za żadne przestępstwa tego rodzaju”.

Z amnestji korzystają również wszyscy obywateli, rzy należni do Górnego Śląska albo przez sądy górnośląskie skazani, za następujące przestępstwa:

1) za zwykłą kradzież artykułów spożywczych, 2) za nieposłuszeństwo, obrząd lub opór względem władz lub urzędników, 3) za wszystkie inne przestępstwa, karane według prawa a więzieniem nie wyżej 6- u miesięcy lub grzywną do 2,000 marek — kobiety i młodzież pól obojga, o ile nie dojdą do pełnoletności w chwili wejścia w życie powyższej amnestji, za przestępstwa karane do jednego roku więzienia lub grzywną do 3,000 marek Amnestja wchodzi w życie natychmiast i przerywa ewentualnie prowadzone w powyższych sprawach dochodzenia.

WYKRYCIE PRUSKICH SKŁADÓW BRONI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom. Sensacją ostatnich dni jest wykrycie i skonfiskowanie przez wojska okupacyjne w Katowicach wielkiego składu broni i amunicji, ukrytych przez Sicherheitswehr, Wykryto tam 3 armaty, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, większych i mniejszych, kilkanaście miotaczy min i miotaczy ognia, masę karabinów i bardzo duże zapasy amunicji do

powyższej broni. W dniu 4 b. m. odebrało wojsko ententy wielką ilość broni i amunicji pruskiej policji bezpieczeństwa w Zabrze. Pisma i tutejsze, podając powyższe szczegóły, nadmienają, że wszystkie koła polskie domagają się usunięcia tej policji. a polski komisariat plebiscytowy ponawia ciągle w komisji polskiej żądala w tym kierunku.

Telegramy.

Układ polsko-czeski.

Praga. Czeskie biuro prasowe donosi: Onegdaj został zawarty między delegatami czeski i polski układ w sprawie dostaw nafty i przetworów naftowych z Polski. Delegaci polscy zobowiązali się do dostawy 4,200 cystern nafty wartości około 180 milionów koron.

Demonstracja żydowska w teatrze.

Kraków. Wczoraj podczas premjery Zeromskiego „Ponad śnieg” część publiczności żydowskiej, zgromadzona na górnym piętrze teatru Słowackiego, wyprawiła podczas trydy przeciwbolszewickiej w III akcie burzliwą demonstrację, tak, że przedstawienie chwilowo uległo przerwie.

Po uspokojeniu publiczności i wydaleniu demonstrantów przez policję, sztuki odegrano do końca.

Zakaz wywozu z Niemiec.

Berlin. Niemcy rozszerzyli zakaz wywozu na wytwory chemiczne, farmaceutyczne, materiały służące do wyrobu farb oraz na same farby.

Liga Narodów.

Lyon. Z Kopenhagi donoszą: Obydwie Izby reprezentacyjne duńskie jednogłośnie uchwaliły przystąpienie Danji do Ligi Narodów.

Wybuch bomby w konsulacie amerykańskim.

Pariz. W konsulacie Stanów Zjednoczonych w Zurychu wybuchła bomba, s raw ając nieznaczne szkody. Nikt nie został ranny.

Kuropatkin i Brusilow.

Poldhu. Generałowie Kuropatkin i Brusilow, o których nie było od dłuższego czasu wiadomości, oddali się pod rozkazy rządu bolszewickiego i pracują obecnie w administracji Turkestanu.

Groźba strajku powszechnego.

Warszawa. W sprawie grożącego Warszawie strajku powszechnego zgłosili się wczoraj do Sejmu delegaci związków zawodowych, wojskowej elektrowni, gazowni, oraz robotników miejskich, którzy odbyli naradę z postami socjalistycznymi Barlickim i Żutawskim. Delegacja oświadczyła, że istnieją obecnie strajk metalowców, robotników budowlanych i robotników przemysłu drzewnego i t. d. ma charakter wyłącznie ekonomiczny Odezwy, wydane przez komunistów, nadając strajkowi

pięno polityczne, są tendencyjnie kłamliwe. Delegaci udali się następnie do prezesa ministrów Skulskiego, prosząc o interwencję rządu w sprawie trwającego bezrobocia. Premier Skulski odpowiedział, iż rząd poczyni wszystko, aby sprawę załatwić. Minister pracy udzielił ma dzisiaj związkom zawodowym k konkretnej odpowiedzi.

Hindenburg następcą Scheidemanna.

Wiedeń. „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Berlina: W kołach niemiecko-narodowych propagowana jest kandydatura Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Hindenburg oświadczył, że przyjmie kandydaturę, jeżeli oświadczą się za nią szerokie warstwy narodu niemieckiego.

Rumunia zgodziła się rokować z bolszewikami.

Pariz. Ag. Havasa podaje wedle „Ti mesa” że Rumunia zgodziła się rozpocząć rokowania pokojowe z rządem sowieńtów.

Besarabja dla Rumunii.

Pariz. Radio krakowskie. „Temps” donosi, że Rada najwyższa zawiadomiła we czwartek prezydenta Valda Voivode, że koalicja zgodziła się na przyłączenie Besarabji do Rumunii.

Równocześnie Rada najwyższa żąda Rumunii ewakuacji południowych okolic Węgier, zajętych przez wojska rumuńskie. Ewakuacja ta zaczęła się już.

Ostatnie wiadomości.

(Teleg. własne „Gońca Częstochow.)

Pogrom bolszewików na Polesiu.

Warszawa 8 | 3. Komunikat sztabu generalnego.

Białorus. Wobec ponawiających się raz po raz ataków bolszewickich na naszym odcinku polskim i wprowadzania do akcji coraz nowych sił, sprowadzanych przez wroga pośpieszenie z różnych stron, wojska nasze przeszły do kontrataku z zadaniem usunięcia na dłuższy czas możliwości powtórzenia ataków na tym froncie.

Kontratak pod dowództwem pułkownika Sikorskiego, mimo nadzwyczaj trudnych warunków terenowych przy roz poczynających się wiosennych roztopach, uwieńcony został zupełnym powodzeniem.

Wojska bolszewickie odparto zewsząd.

gdzie nacierały, i zmuszono je do cofania się w popłochu poza przednie ich stanowiska. Punkty wyjściowe bolszewickich ataków — Kalenkowice i Mozyrz zostały przez nasze wojska zajęte. Sztab świeżo sprowadzonej 57 dywizji bolszewickiej załedwie zdołał uknąć z Kalenkowic, zaś w Mozyrz ujęliśmy sztab 47 dywizji, zdobyliśmy pociąg pancerny, sporo materiału kolejowego, kilka opancerzonych statków flotyli na Prypeci, dużo materiału wojkowego i ponad 1000 jeńców.

Wszystkie kontrakty bolszewickie na Kalenkowice odparto.

Wołyn i Podole. Na froncie wołyńskim nieprzyjacieli przez cały dzień ostrzeliwali ogniem artylerji Zwiahel. Na reszcie frontu walki wywiadowce.

Ogólne rozputy na całym froncie utrudniają ogromnie działalność bojową.

Rumunia porozumie się z Polską.

Paryż 8 | 3 „Pet. Par.” donosi, że Rumunia nie będzie rokować z rządem sowiektów na własną rękę, lecz porozumie się z Polską i państwami nadbaltyckimi.

Rozbiór Turcji.

Paryż. 8 | 3 Z Londynu donoszą: Wiadomość, że Turcja utraci Trację i Smyrnę wywołała w różnych miejscowościach Turcji rozruchy poważne, co zmusza sojuszników do interwencji zbrojnej lądowej i morskiej.

Paryż 8 | 3. „Daily Telegr.” donosi: Angielskie wojska lądowe i morskie zajęły Konstantynopol.

Handel z Rosją.

Ryga 8 | 3 Szef delegacji ekonomicznej rządu sowiektów w Rewlu, Gukowski oświadczył w wywiadzie.

Mamy nadzieję wejścia w stosunki handlowe z Ameryką, Szwecją, Norwegią i Niemcami. Rząd Stanów Zjedn. nie chce z nami rokować, ale kupcy amerykańscy są już w Rewlu. Możemy dostarczyć pewne ilości lnu i futer. Za towary płacić będziemy złotem, które posiadamy w obfitości. Kooperatywy rosyjskie są jedynie aparatem rozdzielczym. Litwinów w Kopenhadze, a ja w Rewlu, — jesteśmy jedynymi przedstawicielami kooperatyw rosyjskich za granicą i my jedynie jesteśmy upoważnieni do działania w ich imieniu. Jeżeli Anglia nie stanie na tym punkcie widzenia, to kwestja wymiany towarów stanie się bardzo problematyczna.

KRONIKA

— Z Komitetu daru dla Piłsudskiego. W ub. sobotę o godz. 5-jej po poł. w sali Rady miejskiej odbyło się zebranie komitetu daru dla Piłsudskiego na pow. Częstochowski pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Walecjana Kuropatwińskiego przy udziale asesora: pp. Mońkowskiej, d-ra Okuzko i inż. Rutkowskiego. Pióro trzymał inż. Łabędzki.

Na wstępie obrad przewodniczący złożył sprawozdanie z zjazdu przedstawicieli powojennych komitetów w Warszawie, z którego okazało się, że dotychczas na dar dla Piłsudskiego wpłynęło ogółem do pół miliona mk. Obiekt daru nie jest jeszcze ustalony. Następný zjazd komitetów odbędzie się w dn. 30 maja.

Pani Mońkowska złożyła sprawozdanie kasowe. Ogólny wpływ składek do komitetu częstochowskiego wynosi 13867 mk. w czem 10,000 mk. wysygnowane przez Sejmik powiatowy.

Zgodnie z uchwałą zjazdu zebrani postanowili ożywioną kwestję przeprosić w dn. 19 marca t. j. w dniu imieniny Naczelnika Państwa.

Na zakończenie rozdane zostały pomiędzy członków komitetu kwitarsze i listy składkowe.

Zbiórka na plebiscyt.

Od p. A. Anczykowskiego otrzymaliśmy sprawozdanie treści następującej:

W celu zbierania ofiar otrzymałem 15 list od O. Przeora Jasnej Góry z których na listy Nr. 80403, 80412, 80429, 80430 i 80431 zebrano przez urzędników biura Państwowego Komisji Szankowej od interesantów 411 mk. 50 fen., 34 rb. 02 kop., 1 kor.

Na listę Nr. 80402 zebrano przez p.

Ludomira Anczykowskiego i p. Irenę Jegorównę od członków i urzędników Magistratu 519 mk.

Na listę Nr. 80413 zebrano przez p. Marię Cerulli 14 mk. 40 fen.

Na listę Nr. 80407 zebrano przez p. Władysława Plucińskiego 183 mk.

Na listy Nr. 80409 i 80410 zebrano przez p. Marię Czyżównę 46 marek.

Na listę Nr. 80411 zebrane przez p. Jana Błachowicza 264 mk.

Listę Nr. 80404 zwróciłem czystą, a 3 listy doręczone pp. Łapińskiemu, Zelisławskiej i Brzankowskiej jeszcze nie są zwrócone; wyżej wymienieni do ręczą je O. Przeorowi.

Ogółem list 12, — 1437 mk. 90 fen. 34 rb. 02 kop. 21 koronę doręczyłem O. Przeorowi.

— Z teatru „Odeon”. Stosownie do uchwały sekcji odczytowej komitetu śląskiego w ub. niedzielę miały się odbyć krótkie odczyty w kinematografach, uświadamiające publiczność o znaczeniu plebiscytu dla Polski Odczyty te doszły do skutku tylko w teatrze „Odeon”, gdzie przed każdym spektaklem podczas kilkuminutowej przerwy p. Wróblewski wygłosił trykrotnie treściwą przemowę o znaczeniu Śląska Górnego dla Polski, zachęcając publiczność do ofiar na plebiscyt.

Kwestujące przy stoliku panie zebrały na tace 132 mk. Zaznaczyć należy, iż ofiary wpłynęły od publiczności niezamożnej, gdyż tymczasem znani w mieście kupcy i finansisi mieli stolik z zupełną obojętnością.

ODCZYTY O ŚLĄSKU

P. J. Wróblewski z ramienia komisji odczytowej komitetu plebiscytowego dla Śląska z dn. 14 b. m. rozpoczął szereg odczytów, ilustrowanych przezrociami, w różnych miejscowościach powiatu częstochowskiego.

Prelegent za naszym pośrednictwem zwraca się do kolegów nauczycieli, którzy nie byli na zebraniu w dn. 7 b. m., ażeby w czasie właściwym, po zawia domieniu o terminie odczytu, zbrali jak najliczniejszy zastęp publiczności. O ile odczyt wypadnie w dzień, okna ze względu na przezrocza winny być zasłonięte. Opłata za wejście od jednej marki do 50 fen., a nawet mniej, zależnie od warunków lokalnych.

P. J. Wróblewski zaznacza, że od przybycia w czasie oznaczonym może wstrzymać tylko siła wyższa.

Marszrut będziemy podawać w miarę zbliżającego się terminu odczytów. Tymczasem zaś podajemy rozkład odczytów w niedzielę, dn. 14 b. m. oraz w piątek dn. 19 b. m. Wieu w dniu 14 b. m.:

Szarlejka od godz. 9 do 10 rano.

Wroczyca od godz. 12 do 1 po poł.

Kłobucko od godz. 3 do 4 po poł.

(Ewent. Walenczów od 4 do 5 po poł. zaś Kłobucko od 8 do 10 wiecz.)

Złobowice od godz. 5 i pół do 6 i pół po poł.

W piątek, dn. 19 b. m.:

Krzepice od godz. 1 do 3 po poł.

Parzymiechy od godz. 3 i pół do 4 i pół po poł.

Zajaczki od godz. 6 do 7 wiecz.

— Ofiary na plebiscyt. Funkcjonariusze Urzędu śledczego policji państwowej ofiarowali na plebiscyt 125 marek.

Komisarz policji p. Kazimierz Henszel przekazane mu do dyspozycji mk. 300 za rozwiązanie sporu pomiędzy dwoma kupcami ofiarował na plebiscyt śląski.

— Przedstawienie amatorskie. — We wtorek dn. 9 b. m. w sali „Ogniska Robotniczego” odbędzie się przedstawienie uczenia szkoły p. Zelisławskiej. Na program złożą się śpiewy chóralne i deklamacje, oraz jednoaktówka „Zjazd koleżeński”. Dochód w połowie na plebiscyt, w połowie Samo pomoc szkolną. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety w kasie teatru.

— Z zebrania cechu ślusarzy. W ub. niedzielę o godz. 3 po poł. w sali Stow. Rzemieślniczego odbyło się zebranie cechu ślusarzy, na którym przedstawił się p. Kowalski z żądaniem Związku pracowników mechaniczno-metalowych.

Majstrowi wybrali komisję, która wespół z delegatami, czeladnikami, ustali nowe warunki pracy dla czeladników. Na zakończenie obrad wysygnowano 250 mk. na plebiscyt i 250 mk. na flotę polską.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Okręgowa Kielecka M. R. P. Dział Odbudowy wyzwa wszystkich dostawców, wytwórców i kupców o składanie ofert na posiadane artykuły budowlane jakto: szkło, gwoździe, papę, dachówkę, cegłę i t. p. z podaniem cen ilości i terminu dostawy.

Oferty skierować należy Dyrekcji Okręgowej Kieleckiej M. R. P. Dział Odbudowy w Kielcach, ul. Hypoteczna Nr. 87.

Z „Czarnej kawy”.

W ub. niedzielę w sali Straży ogniowej odbył się wieczór p. n. „Czarna kawa”, urządzony staniem komitetu śląskiego na fundusz plebiscytowy. Atrakcje estradowe poprzedził treściwy odczyt p. Wróblewski o znaczeniu Górnego Śląska dla Polski, poczem zespół mandolinistów gimn. p. Studzkiej wykonał szereg utworów muzycznych. Następnie p. Rudlicka z wysoką precyzją odegrała solo na fortepianie kilka podniosłych symfonij muzycznych, tudzież chór mieszany Stow. Rze mieślniczo-Przemysłowego pod batutą p. Makoszy odworzył szereg rodzimych pieśni. Zastuguje również na uwagę występ p. Makoszy w roli monologisty, który za „Pikusia przy telefonie” zbierał żręsięte oklaski, czyniąc poważną konkurencję Ursteinowi.

Na zakończenie przemawiał o Śląsku p. Kiser, tudzież wygłosił interesującą przemowę o stosunkach na Śląsku Cieszyńskim p. A. Kałczyński, oświadczając, że ludność ze Śląska Cieszyńskiego jest słusnie do nas rozgorzyczoną wskutek obojętności, jaką wykazuje nasze społeczeństwo w sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim. — Mówca zaznaczył, iż byłoby rzeczżą pożądaną, aby w najbliższym czasie odbył się wiec plebiscytowy w Częstochowie, poświęcony sprawie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Niedzielny wieczór w Straży sprawał naogół bardzo sympatyczne wrażenie; które potęgowała uprzejmość pań, które łaskawie podjęły się obsługi stolików.

— Znaczek na harcerzy. W ub. niedzielę odbyła się sprzedaż znaczka, zainicjowana przez czwartą drużynę harcerzy w Częstochowie. Dzięki pięknej pogodzie i niemiętej pięknyemu celom znaczka datki płynęły raźnie. Znacznicy należy, że we wczesnych godzinach popołudniowych młodociani kwartarzy zniknęli już z ulic. Czyżby zabrakło znaczków.

— Ruchomy teatr żołnierski. W ub. niedzielę w teatrze „Apollo” odbył się pierwszy z trzech zapowiedzianych występów ruchomego teatru żołnierskiego pod reżyserją p. Antoyiego Siemaski.

Sala była szczerze zapełniona. Artysci świetnie wykonali jednoaktówkę Kiedrzyńskiego p. t. „Zareczyony pod kulami”. Również udatnie wypadły deklamacje, śpiewy, piosenki z repertuaru żołnierskiego i cały szereg innych atrakcji.

Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił p. Kiser w słowach podniosłych i gorących o sprawie śląskiej, wywołując wśród zebranych entuzjazm.

Wczoraj, w poniedziałek, drugi występ tegoż zespołu, zaś dziś, we wtorek występ pożałowania, który niewątpliwie cieszyć się będzie najzupełniej zasłużonym powodzeniem.

Potajemne składy mąki.

Wydział handlowo-sanitarny policji państwowej skonfiskował 13 worków mąki, znajdujących się w piwnicy domu przy ul. Panny Marii Nr. 38, a należącej do Frajermauera.

Funkcjonariusze Urzędu śledczego p. skonfiskowali 6 worków mąki u Kowalskiego z ul. Warszawskiej nr. 55 i 8 worków mąki u Szczepana Kocińskiego z ul. Matej nr. 3.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu artykułu K. Bogowskiego w „Gońcu Częstochowskim” z dnia 3 | 3 pod tytułem Z Kooperatywy Kolejowej, Rada nadzorcza teże kooperatywy wyjaśnia, co następuje:

1. Przypisując autorowi, że Kooperatywa korzysta z pewnych ułatwień co do otrzymywania wagonów, stwierdzamy, że

za przewóz jak również i wyładunek, płaciemy na równi z innymi instytucjami, co mogą udowodnić książki handlowe Kooperatywy.

2. Kierownikami sklepu wcale nie jest inżynier Zakrzewski, lecz zaangażowany w tym celu handlowiec p. Morawski, inżynier Zakrzewski jest przewodniczącym Zarządu Kooperatywy.

3. Na uwagę co do praktyczności stowarzyszonych 2000 kolejarzy względem wyboru inż. Zakrzewskiego na Prezesa Zarządu dołączamy rezolucję Ogólnego Zebrania z dn. 4 | 3, który aprobuje Jego działalność i jednocześnie darzy Go mandatem na Delegata swego na Zjazd Przedstawicieli Kooperatywy Kolejowych, jaki ma się odbyć w Warszawie 7 | 3.

4. Jakkolwiek Bogowski przyznaje, że inż. Zakrzewski ma nawal pracy fachowej, jednak stwierdza to sam musi, że wolne chwile poświęca pracy społecznej i oświatowej, robiąc wszystko, co tylko może na tej drodze. Szkoła Kolejowa w której uczy się obecnie 620 dzieci pracowników i kolejarzy, i Kooperatywa wiele mają Mu do zawdzięczenia. Ogół kolejarzy ocenia należycie pracę inż. Zakrzewskiego, a tego rodzaju uznanie, jakie Go spotyka od K. Bogowskiego, jest zupełnie odosobnione.

5. Zaznaczamy, że K. Bogowski, będąc Prezsem Rady Nadzorczej po bliższym rozejrzeniu się w oplakanej ogólnych stosunkach aprowizacyjnych, nie wykorzystał swego stanowiska Prezesa i wykazania inicjatywy w sprawie rozwoju młodocianej Kooperatywy, lecz stehórzył, uciekł z Rady i obecnie obrzuca błotem tych, którzy wytrwali na swoim społecznym stanowisku, narazając się nieraz na ataki mas, niezadowolonych krytycznym stanem aprowizacyjnym w kraju.

6. Ogólne Zebranie członków Kooperatywy węgła Częstochowskiego w w dniu 4 | 3 r. b. po rozpatrzeniu sprawy zarzutów czynionych Przewodniczącemu Zarządu Kooperatywy inżynierowi Zakrzewskiemu przez K. Bogowskiego, kategorięcznie potępiło karygodne wystąpienie jego i wniosło niżej przytoczoną rezolucję: „Ogólnym głosowaniem Zebranie Ogólne stwierdza, że zarzuty przeciwko inżynierowi Zakrzewskiemu, Przewodniczącemu Zarządu Kooperatywy Kolejowej w Częstochowie są z gruntu fałszywe, oszczercze i pozbawione wszelkiej podstawy.

Zebranie stwierdza, że p. Zakrzewski, Przewodniczący Zarządu Kooperatywy Kolejowej, pracował z poświęceniem i wielkim pożytkiem dla naszej instytucji.

Zebranie Ogólne wyraża p. Zakrzewskiemu swoje uznanie i podziękowanie za pracę owocną dla Instytucji społecznej i wyraża votum zaufania.

Czyn p. K. Bogowskiego piętnuje i poddaje pod sąd koleżeński; który czyn ten osądzi. Postanowione ogólnym głosowaniem wezwać p. Bogowskiego na następnem zebraniu i wtedy nastąpi rezolucję w powyższej sprawie. Na Zjazd delegatów w Warszawie na 7 | 3 wybrano przez akłamację: 1) p. Kryszczyński 2) Fijałkowskiego Henryka 3) inż. Zakrzewskiego. 4) Wojciechowski Stanisława.

Z poważaniem

Rada Nadzorcza Współdziałającego Stowarzyszenia Pracowników Kolejowych węgla Częstochowskiego.

J. Swiderski, J. Łazarek, K. Szwabski.

Przyp. Red. Zamieszczając list powyższy w imię bezstronności, zaznacza, że p. Bogowski w artykule swym bynajmniej nikogo „błotem nie obrzuca”, lecz wystąpił z fachową krytyką działalności zarządu kooperatywy.

Dr. Stefan Kon

spec. akuszeria i choroby kobiece

powrócił

ul. Kościuszki Nr. 16

Przyjmuje od 4 — 6 po południu.

Spóźniona miłość

Z francuskiego.

— Pochlebiasz mi, mój stary — rzekł generał wesoło. — To dlatego, że hrabina cię słyszy. Prózno rzec. Wie ona że mam siwe włosy.

— Siwe, nie siwe, ale taki pan hrabia więcej wart, niż dziesięciu młodych — odparł, z pełną uszanowania poufalością, stary sługa.

— No — nie bardzo ją temu wierzę, ale nie gniewam się, gdy mi to mówią. — I podając z galanterją ramię Marcie, dodał: — Skoro już zaczęłaś przeglądać, moja droga, może go zechcesz dokończyć? Mamy jeszcze dwie godziny do śniadania. Przejdziemy się po parku.

Sliczny angielski koczyc, zaprzęzony w jednego irlandzkiego „ponny“, z krótką uciętą grzywą, czekał ich u furtki, pod strażą grooma w botfortach.

— Pojedziemy sami, Harry — rzekł hrabia, zapytawszy hrabinę spojrzeniem — możesz się oddalić!

I ujawszy lejce, szczęśliwy, że ma obok siebie tę uroczą kobietę, której oddech go owiewał, hrabia wypuścił konia, zującego niecierpliwie stałowe wędzidło.

Park otwierał przed nowo-zaślubioną parą zielone głębie swych szerokich alei, o gestych i równych, jak dywany, trawnikach. Wierzchołki drzew pochylały się ku sobie w kształcie sklepienia, przez szpary którego, na podobieństwo strzał złotych, wpadły promienie słońca. Gołębie dzikie, gniezdzące się na dębach, gruchały z cicha, a króliki, wystraszone turkotem, uciekały w gęstwinę, migając białymi ogonkami. Aleja wiodła na polankę, pośrodku której stał drewniany pawilon otoczony krytą galerją. Marta, wsparta na ramieniu hrabiego, weszła na schody, wiodące do wnętrza pawilonu umeblowanego zupełnie w guście chińskim. Były tam obicia, przedstawiające wielkie damy Niebieskiego Państwa używające spaceru w lektykach, i mamdarynowe, o długich wąsach i dziewczęta z wachlarzami z piór, sprzęty z laki inkrustowane, z laki pyszna brązowa latarnia, o różnokolorowym oszkleniu, zwieszająca się od sufitu, ciężkie jedwabne firanki u okien /grube maty na posadzce, wszystko to razem czyniło to schronienie dziwnie oryginalnym i zacisznym.

Zmęczona ranną przechadzką, Marta opuściła się na sofę, pokrytą pyszną brokatellą i czas jakiś siedziała nieruchoma, w stanie rozkosznego wypoczynku. Hrabia, usiadłszy przy niej, pa-trzył na nią z zachwytem. Prześlic-

na była w tej postawie pół leżącej, w tym penioarze, odznaczającym miękko toczzone kształty jej kibici, z nóżką, wysuniętą trochę i spoczywającą na poduszce. Ręka jej w długiej, duńskiej rękawiczce, zwiesiała się niedbale wzdłuż jej ciała. Hrabia wiał tę rękę w swoje dłonie i odchyłając z lekka szeroką rękawiczkę, położył usta na okrągłym i świeżem ramieniu swej młodej żony. Marta zdrząła i odwróciwszy oczy od przeciwniejszej ściany, ujrzała hrabiego w kłęzącej prawie postawie, z głową, tuż przy jej piersi, okrywającego pocałunkiem jej obnażoną rękę. Zwisłszy rumieniec krasit policzki starca, i wzdychający, czule zmienionym wzrokiem obejmował już kibic młodej kobiety. Nagle starość hrabiego ukazała się Marcie w całej pełni. Ujrzała jego poodrane brudami czoło, zmarszczki na skroniach i białe włosy. Nigdy jeszcze nie uderzała ja tak gwałtownie różnica pomiędzy jej młodością, a podeszłym wiekiem męża. I jakkolwiek pieszczoły jego były bardzo delikatne i wstrze-mięzliwe, pomyślała z przerażeniem, że bądź co bądź, była jego żoną, że trzeba jej było dzielić jego życie i znać się jego miłość. Wstała szybko, zwracając się do męża, który się prostował z uśmiechem.

— Wracajmy — rzekła. — Już czas się ubierać.
I wsiadła napowrót do powozika,

ale wesołość odbiegała ją jakoś. Resztę dnia spędziła w swoim pokoju, wyciągnięta na szesławę, czytając nową powieść. Wieczorem znalazła się znów z hrabią w obszernej jadalnej sali, w której trzydzieści osób wygodnie obiadować mogło. Zbliżająca się noc uczyniła ją bardzo poważną. Hrabia przeciwnie, podwajał grzeczności i roz-wijał wszystkie zasoby swych towarzyskich przymiotów.

Godziny wydały się Marcie nieskończenie długimi. By uniknąć niepokojącego zbliżenia, usiadła do fortepianu i zaczęła grać walc Szopena, którego hrabia słuchał, wybijając takt głową. Zwolna głowa starca przechyliła się w tył i w ciepłej atmosferze saloniku, przed ogniem, płonącym w kominiku, bo wieczory były jeszcze chłodne, hrabia zasnął. Marta grała teraz ciszej, kołysząc do snu męża; oczy jej błyszczały złośliwą radością, bawiło ją widzieć na swej łasce tego, którego zapędów się obawiała. Po niejakiem czasie opuściła ręce, i w ciszy wieczornej tylko silny oddech śpiącego słyszeć się dawał. Uderzenie zegara obudziło hrabiego. Podniósł się żywo, a widząc stojącą przed sobą żonę, która się do niego uśmiechała, zacerwieńił się, mocno zmieszany.

ID. c. a.)

TEATR „PARYSKI“

Program od poniedziałku 8
Marca r. b. i dni następnych.

OPUSZCZONA

ze słynnymi artystami Hesperją i Tulio Carminati w rolach głównych.

NAD PROGRAM
FATALNA KANAPA Arcywesoła komedia.

Początek przedstawień w dnie powszednie o godz. 5 ej. w soboty o godz. 4-ej, a w niedzielę i święta o godzinie 3-iej po południu.

ANONS: Wkrótce demonstrowany będzie obraz wytwórni „Cines“ w Rzymie p. t.

W pociągu błyskawicznym Rzym - Paryż
z udziałem znanych artystów Kip - Kim - Kop.

Teatr ODEON

— We wtorek 9 Marca 1920 roku —
ZMIANA PROGRAMU.

Z dniem 1 marca 1920 r., otworzono

**FABRYKĘ
Odlewów Metalowych
JÓZEFA ZGIERSKIEGO**
przy ul. Kordeckiego 9.

Sukno granatowe i ozarne w najlepszym gatunku, Tafty
na suknie i płaszcz

Marja Reimschüssel

ul. Generała Dąbrowskiego, (dawniej Szkolna) № 11, 2 piętro.

Sprzedaw. w godzinach rano od 11 do 1 po południu i od 8 do 6 wiecz.

!Dla funkcjonariuszy państwowych zniżka.

TANIO!

TANIO!

Lekarz-dentysta
Michał Grejniec
ul. Panny Marii (Aleja 10)
TELEFON 250
Przyjmuje codz. od 9-11 i 3-7 w.

Dr. Stefan Purski
choroby skórne i weneryczne
godziny przyjęć 8-11, 3-7
Kilińskiego 4.

Prezjany o specjalności stomatologicznej.

Redaktor i wydawca: F. D. Wilkoszewski.

Doktor med.
E. Petrykat
b. lekarz kliniki Prof. LESSERA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 9-11 i od 4-7 godz. w.
ul. gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 61 piętro

Magazynier-handlowiec

z paroletnią praktyką w przemyśle metalowym, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wydz. Oferty „Goniec Częstoch.“ dla „Samodzielnego“.

Składajmy ofiary na Częstochowski Komitet niesienia pomocy Górnoślązacom!

Kierownik literacki: Jan Barylski.

Obdito we własnych zakładach drukarskich „Gonca Częstochowskiego“.